



POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

ELŻBIETA ŁUKACIJEWSKA

## **PODSUMOWANIE POLSKIEJ PREZYDENCJI W RADZIE UNII EUROPEJSKIEJ**

Polska Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej właśnie dobiega końca. Od początku stycznia, na kolejne 6 miesięcy, przewodnictwo przejmą Duńczycy. Jest, więc to najlepszy czas na podsumowanie tego, jaki był to okres dla Unii Europejskiej, a przede wszystkim, co przyniósł dla Polski i Województwa Podkarpackiego. Warto wskazać na to, co udało się zrealizować, a co nam nie wyszło. Przy czym należy podkreślić, że tych pierwszych działań jest zdecydowanie więcej.

### **PREZYDENCJA W CZASIE KRYZYSU**

Przed rozpoczęciem przewodnictwa, gdy znane były już wszystkie nasze priorytety, większość ekspertów twierdziła, iż największym wyzwaniem będzie wciąż żywy i powracający w Europie kryzys gospodarczy. Te przewidywania okazały się prawdziwe, a kulminacyjnym punktem załamania okazał się grudniowy szczyt Rady Europejskiej. Pokazał on dobitnie, iż mamy do czynienia nie tylko z kryzysem ekonomicznym, ale kryzysem politycznym, czy wręcz kryzysem zaufania, o którym w swoim podsumowaniu na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, mówił Premier Donald Tusk.

Nasza Prezydencja już od pierwszych dni starała się pokazać, że to przewodnictwo będzie naznaczone pro europejskością oraz dążeniami pro integracyjnymi. Jedynie dosłowna realizacja naszego priorytetu – *„Integracja europejska, jako źródło wzrostu”* może przyczynić się do wyjścia z problemów gospodarczych całej UE. Dlatego też o ile w kwestii bieżącego ratowania „strefy euro” mogliśmy jedynie zaznaczyć wspólne i stanowcze stanowisko państw do niej nienależących, przeciwstawiając się tym samym Europie podziałów i dwóch prędkości, o tyle w kwestii gospodarczej reformy UE osiągnęliśmy znaczny sukces. Za taki, bowiem należy postrzegać doprowadzenie do końca prac nad tzw. „sześciopakiem”, czyli pakietem regulacji prawnych wzmacniających zarządzanie gospodarcze w UE. Nie są to przepisy, które doprowadzą do rozwiązania aktualnych problemów Grecji, Hiszpanii czy Włoch, ale takie, które zabezpieczą nas w przyszłości przed brakiem dyscypliny i życiem ponad stan posiadania we wszystkich państwach członkowskich UE.

### **WSCHODNI WYMIAR PREZYDENCJI**

Celem naszego przewodnictwa było również pogłębienie współpracy z Europą Środkowo-Wschodnią. I pomimo, iż najważniejsze wydarzenie polskiej Prezydencji, czyli Szczyt Partnerstwa Wschodniego w Warszawie możemy uznać za umiarkowany sukces, to również w tej dziedzinie nie mamy powodów do wstydu.

Podpisanie traktatu akcesyjnego z Chorwacją, która najprawdopodobniej stanie się 28. członkiem UE już w połowie 2013 r. oraz szereg inicjatyw takich jak Europejski Fundusz na rzecz Demokracji (mający finansować opozycję m.in. na Białorusi) czy Forum Społeczeństwa Obywatelskiego Partnerstwa Wschodniego w Poznaniu, (gdzie spotkało się ponad 300 przedstawicieli organizacji pozarządowych) to zdecydowane sukcesy naszego przewodnictwa.

Plusy naszej Prezydencji mogłyby być jeszcze wyrazistsze, gdyby w połowie grudnia udało się podpisać umowę stowarzyszeniową z Ukrainą. Jednakże ze względu na obniżenie standardów demokratycznych w tym kraju, na chwilę obecną, musimy zadowolić się jedynie jej wynegocjowanym tekstem.

Nie istotna jest jednak tutaj liczba, bardzo często technicznych dokumentów, jakie wynegocjowaliśmy. Ważna jest przede wszystkim zmiana w sposobie postrzegania, jaką dokonaliśmy wśród rządów innych państw, ale także urzędników Komisji Europejskiej.

Gdy w lipcu składałam interpelacje do KE w sprawie uruchomienia programu „Erasmus” dla państw Europy Wschodniej, odpowiedź była negatywna i nie dawała dużych nadziei.

W ciągu kilku miesięcy lobbingu, za większym otwarciem na naszych wschodnich sąsiadów, dziś zauważalne są zmiany w podejściu KE. To, co nie było możliwe w lipcu, okazało się częściowo realne w listopadzie. To wtedy zdecydowano o przekazaniu 5, 5 mln € na Program Młodzieżowy Partnerstwa Wschodniego i jego dalszy rozwój w kolejnych latach.

Wciąż jest to kropla w morzu potrzeb, ale już zdecydowana zmiana na lepsze. Obecnie w naszym interesie jest, aby kolejne państwa, które obejmą przewodnictwo, nie zapomniały o wschodnim kierunku Europejskiej Polityki Sąsiedztwa.

## **PREZYDENCJA NA PODKARPACIU**

Pomimo faktu, iż główne wydarzenia polskiej Prezydencji odbywały się w Brukseli i największych miastach Polski, to również nasze piękne Podkarpacie znalazło się na prezydenckiej mapie. To właśnie do Rzeszowa, Sanoka, Łańcuta i Arłamowa zawitali zastępcy ambasadorów wszystkich państw członkowskich UE, skupieni w tzw. COREPER II.

W czasie tej wizyty pokazaliśmy, iż nasz region to nie tylko piękna przyroda, ale również miejsce do inwestowania w przyszłościowe i innowacyjne klastry naukowo-przemysłowe. Zaprezentowanie Centrum Edukacji Międzynarodowej WSiIZ w Kielnarowej czy nowoczesnego samochodu „Leopard” z Mielca, tylko to potwierdziły.

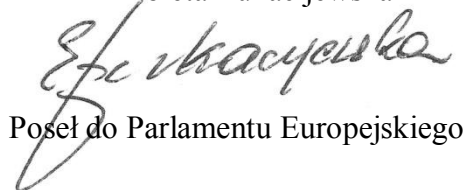
Bardzo ważna dla mnie była także promocja Prezydencji w regionie, skierowana tylko do jego mieszkańców. W tym celu wspólnie z Regionalnym Centrum Informacji Europejskiej w Rzeszowie zainicjowaliśmy cykl spotkań edukacyjnych pt. „Parlament Europejski bez tajemnic”, w którym dużo uwagi poświęciliśmy temu zagadnieniu. Do udziału w spotkaniach zgłosiło się ponad 30 szkół ponadgimnazjalnych z terenu Województwa Podkarpackiego, w których miałam przyjemność gościć osobiście, bądź lekcje były przeprowadzane przez pracowników moich biur. Z przyjemnością stwierdzam, iż tematy dotyczące polskiej

Prezydencji były niezwykle chętnie podejmowane przez uczestniczącą w spotkaniach młodzież.

W czasie minionych 6 miesięcy, Podkarpacia nie zabrakło także w Brukseli. To z mojej inicjatywy we wrześniu w Parlamencie Europejskim odbyła się wystawa pt. „*Innowacyjne Podkarpackie*”, a w listopadzie w Domu Polski Wschodniej, wraz z Podkarpacką Fundacją Rozwoju Kultury, miałam przyjemność zorganizować wystawę pt. „*Tworzyć z naturą – Bieszczady 2011 / Create with nature – Bieszczady 2011*”. Poza promocją bieszczadzkich artystów, była to doskonała okazja do nawiązania międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju kultury i wspierania inicjatyw kulturalnych Podkarpacia.

Na zakończenie pragnę podkreślić, iż polska Prezydencja i jej oddźwięk, zarówno na terenie naszego kraju, jak i poza jego granicami to przede wszystkim ciężka praca wielu osób. Tym, co było bardzo często podkreślane przez wiele osób reprezentujących zarówno instytucje unijne, jak i rządy poszczególnych państw członkowskich UE, była niezwykle sprawna administracja. Zaangażowanie widać było szczególnie wśród młodych polskich urzędników pracujących w instytucjach unijnych. Biorąc pod uwagę, iż sprawowanie przewodnictwa po raz pierwszy jest swego rodzaju egzaminem dojrzałości, mogę z dumą powiedzieć, że Polska zdała go z bardzo dobrym wynikiem.

Elżbieta Łukacijewska



Posel do Parlamentu Europejskiego